



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie

Teatr „PARYSKI”

NAD PROGRAM:

Pogrom Bolszewików

Ostatnie zdjęcia z frontu w 2-oh aktach.

Zdjęcia Centralnego Urzędu Filmowego przy naczelnym Dowództwie Wojsk Polskich.

Zbrojenia Niemiec.

Warszawa. W wywiadzie z jednym z dziennikarzy warszawskich podsekretarz stanu Dąbrowski zwraca uwagę, że ostatnie zdarzenia w Gdańsku mają charakter nie tylko lokalny, lecz pozostają w ścisłym związku z sytuacją polityczną dzisiejszą oraz ogólnym stanowiskiem Niemiec w wojnie polsko-rosyjskiej. Podsekretarz Dąbrowski przytacza szereg w tej sprawie wywodów. „Koenigsberger Allg. Zig.” omawia wyraźnie o przechodzeniu ludności niemieckiej do armii bolszewickiej, stwierdzając, że w ławie 120 ludzi, pod Prostkami 100 ludzi przeszło na stronę bolszewików. „Preus. Zig.” w numerze 369 mówi o biurze werbunkowym dla bolszewików w jednym powiecie. „Koenigsberger Tageblatt” stwierdza, że bardzo wielu poddanych niemieckich, którzy zasilił szereg armii bolszewickiej w walce z Polską, przyświeca jako przewodnią gwiazdą nadzieję militarnego powodzenia przeciw Entencie, po powaleniu Polski. Wreszcie komunistyczna „Freiheit” uważa za drobny fakt, na który Niemcy mogą sobie pozwolić, lekceważąc sprzymierzonych, że ludność Prus Wschodnich przekroczyła granicę, by w szeregach armii sowieckiej walczyć przeciw Polsce. Nie zrobiono nic dla rozbrojenia, lecz przeciwnie, z każdym dniem rosną zbrojenia dalsze w Prusach. Kto dziwnego, że Gdańszczanie są pod sugestją wzrastającej siły zbrojnej, która w razie przegranicz na stronie Polski, zdecydowałaby o losach Gdańska.

W Olsztynie n. p. przed ministrem spraw wewnętrznych deflowali pułk jazdy, artylerji i piechoty, podobne do najlepszej gwardji, świetnie zaopatrzone w amunicję. Niemiecy mężowie stanu zapowiedzieli, że korzystać musi być zniesiony, a Gdańsk i Pomorzę przywrócone Niemcom.

Następnie podsekr. Dąbrowski oświadczył, że sprawa reemigracji zostanie pomysłnie zatwierdzona. W sprawie alianckiej solidarna postawa aliantów była najlepszym sposobem przekonania opornych. Wreszcie co do uchwały neutralności zasady zmiany. Uchwała ta była bezprawna. Konstytuanta gdańska nie jest ciałem kompetentnym w tej sprawie. Gdańsk pozostaje pod opieką sprzymierzonych, którzy popierają Polskę w walce z bolszewikami, nie może więc ogłaszać neutralności, która jest w tym wypadku wroga, odcinając Polskę od sprzymierzonych. Uchwała ta przeczy traktatowi wersalskiemu, który w art. 104 gwarantuje Polsce wolność i dostęp do morza. Nadto główne państwa sprzymierzone według traktatu (§ 100) mają prawo działać według swojego uznania, zanim wolne miasto zostanie ukonstytuowane.

Co do stanowiska rządu polskiego w stosunku do Gdańska „na przyszłość”, oświadczył podsekr. Dąbrowski, że nie tylko rząd, ale i cała Polska pragnie utrzymać dobre stosunki z Gdańskiem i jego ludnością. Polska nie chce dyktować zasad wewnętrznych w Gdańsku; to jest przywilej jego ludności, ale przywilejem polskim jest według traktatu fakt elementarny i dlatego sprawiedliwy, że 30 milionów Polaków utrzymywać będzie dowolne stosunki z aliantami i ze światem. Nie podoba się to 2 milionom

Niemców w Prusach Wschodnich i rzekomo nie leży w ich interesie. Interesy polskie są bezwarunkowo wyższe i one zostaną uwzględnione.

W odzyskanym Białymstoku

Korespondent „Kurjera Warsz.” w obszernej korespondencji z Białegostoku m. in. pisze:

Z poza żelaznego pierścienia naszych żołnierzy nieliczna tylko część oddziałów bolszewickich zdołała wymknąć się w kierunku północnym. Około 5,000 bolszewików wraz z kawalerją i 20 działami poddało się garście naszych żołnierzy. Ale jeszcze do godz. 9 ej wiecz. wrzesa miejscami walka uliczna. Od kul wymierzonych z okien padło kilku naszych żołnierzy, trzech oficerów ciężka raniono. Żołnierze nasi zdołali ująć kilku miejscowych komunistów z bronią w ręku — wszyscy bez wyjątku byli żydami.

Z tego rodzaju jeńcami armia nasza postępuje z najdalej idącą tolerancją. Przed chwilą właśnie rozmawiałem w tej sprawie, niewątpliwie wysoce drażliwej z generałem Galicą.

W okolicy Siedlec i Łukowa wojska jego ujęły oddział żydów, kombatanów komunistycznych; osadzono tych jeńców w więzieniu siedleckim. W tym samym dniu przejeżdżali przez miasto korespondenci amerykańscy i angielscy na front, którzy okazali dla tej sprawy niezwykłe zainteresowanie.

Na dziedzińcu więzienia ustawiono jeńców i generał pozwolił dziennikarzom na dłuższą indagację. W tym czasie jeńcy rosyjscy, przypatrujący się tej scenie z okien, nie wiedząc o co idzie, wznosili nienawistne okrzyki pod adresem żydów, oskarżając ich o współdziałanie z kombatanami sowieckimi.

Generał Galica przemówił następnie do dziennikarzy: „Powiedzieć, co mam z nimi zrobić. Gdyby to byli polacy, kaźniałbym ich natychmiast rozstrzelając, jako zdrajców”, bo tak mi nakazuje rozkaz i wojenne prawo międzynarodowe. Ale ja nie mogę spełnić w tym jednym wypadku obowiązku. Bo gdybym rozstrzelał dwóch z tych ludzi, przysłałibyście nam Morgenthau'a i szkalowałibyście w piśmie.”

Zapewnowo wymowne milczenie. Wojska nasze, patrząc na pełne nienawiści zachowanie się pewnego odłamu żydów, którzy zresztą i przed inwazją wroga sympatyzowali z komunistyczną Rosją, porządnie rozdzielenie, na którego tle doszło tu i owdzie do drobnych, nie nic znaczących w ogniu walki wydarzeń.

Kandydatami na dygnitarzy bolszewickich byli przedewszystkiem członkowie Bundu i Poalej-Sjon, a więc grup politycznych, które od razu stanęły po stronie komunistów. Ciekawy jest fakt, że studenci żydowscy, grupujący się w lokalnym „Kole pomocy bratniej”, okazali się zdecydowanymi komunistami i zajęli nawet stacyonarską w rewolucyjnym trybunale wojennym.

Niebawem nadciągnęli na czerwoną armją polscy komuniści, którzy dotychczas pracowali na żołdzie czerwonych carów, a obecnie zaprzęgnięli rządzić terorem w Polsce. Utworzyli oni tymczasowy komitet rewolucyjny polski, a właściwie rząd, którego skład był następujący:

Marchlewski prezydent, Dzierżyński zastępca, Piławski sprawiedliwość, Bobiński sprawcy dóbr państwowych i rolnictwa Rudlewicz sprawy wewnętrzne, Saks prezydent, Feliks Kohn oświata. Innych gależ na razie nie obdarzono.

Jeszcze w sobotę przed odwołaniem odbywały się narady niektórych komitetów; komitet sanitarny radził tego dnia nad sposobem pomieszczenia 6,000 rannych,

którzy mają być przewiezieni z pola walki. Tego samego dnia wieczorem uciekli członkowie tymczasowego komitetu rewolucyjnego Polski, zostawiając po sobie całą masę bombastycznych odezw, artykułów zapewniających o podbiciu całej Polski itp., które obecnie, gdy w mieście przebywa około 10,000 jeńców, stanowią wyjątkowo humorystyczną lekturę.

Rokowania na nowych podstawach. Linja Curzona nie aktualna. „Pokój pozyteczny dla obu stron”.

Warszawa, 3 | 9. „Journal de Pologne”, wychodzący od wczoraj znowu w Warszawie, ogłasza wywiad z ks. Sapiehy w sprawie rokowań z bolszewją.

Ks. Sapieha powiedział, że osobiste uważa Lotwę za bardziej nadającą się do rokowań niż Estonję, gdyż Lotwa jest swobodniejsza w swej neutralności i łatwiejsza z nią komunikacja.

Minister nie umie dać odpowiedzi na pytanie, czy pokój z bolszewją będzie trwały. Zależy to od tego, czy bolszewicy nie zechcą mieć tylko wolnej ręki od Polski, by walczyć z Wranglem.

Ks. Sapieha uważa 15 warunków bolszewickich za bezwartościowy już alegat do sprawy pokoju. Nie będą one brane już w rachubę w Rydze.

W nowych warunkach odrzucamy ka-

tegorycznie rozbrojenie, a co do tranzjta z Rosji do Niemiec, nie możemy o tej sprawie mówić inaczey, jak po zawarciu pokoju, normując ją traktatem i konwencją handlową.

Imperializm polski nie istnieje. Co do granic, jakie uzyskać chcemy, to dzisiaj określić trudno. Zresztą kresy żądunione są słabo i tu idzie bardziej o terytorjum, niż o ludność. Niektóre okolice, np. za Pińskiem, mają 5 mieszkańców na 1 kilometr kw. O takie okolice nie można prowadzić wojny.

Linja Curzona jest także nieaktualna. Sami bolszewicy odstępują nam dalsze terytorja na wschód.

Minister zakończył oświadczeniem, iż przypuszcza, że rokowania w Rydze będą krótkie i doprowadzą do pokoju pozytecznego dla obu stron.

Wymiana not z sowietami Bolszewicy zgadzają się na rokowania w Rydze.

Warszawa. Wydział prasowy Ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: Dnia 2 | 9 nad ranem odebrano następujący radiotelegram z Moskwy: Warszawa—Sapieha—minister spraw zagranicznych.

„Pragnąc uniknąć wszystkiego co mogło by opóźnić pokojowe rokowania: 1 odwiec chwilowo zawarcie rozejmu między Rosją, Ukrainą a Polską, rządy sowieckie Rosji i Ukrainy wobec uzyskania zgody Rządu Łotewskiego, akceptują Ryge, jako miejsce rokowań pokojowych z Polską. Nietykalskość delegacji Rosji i Ukrainy zapewniona być musi ze strony Rządu Łotewskiego za pośrednictwem Rządu Polskiego zanim uzyska swą ostateczną zgodę na wybór Rygi w celu wy-

żej wspomnianym. Jednocześnie zawiadomiam się Rząd Polski, że w owej delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej, która ude się na nowe miejsce rokowań, przewodniczyć będzie obywatel Adolf Abramowicz Joffe.

Komisarz Ludowy do spraw zagranicznych Człczerin. Dn. 2 bm. Minister spraw zagranicznych Sapieha, polecił telegrafować przedstawicielowi rządu polskiego w Rydze, ażeby zwrócił się do Rządu Łotewskiego, dla uzyskania gwarancji, o których mowa w depeszy powyższej, i ażeby o wyniku zawiadomił bezpośrednio komisarza ludowego do spraw zagranicz. oraz doniósł o tym wyniku Rządowi Polskiemu.

Odwrót bolszewików na linję Równo-Dubno-Łuck.

Wiedeń, 3 | 9. Prasa wiedeńska sądzi, że po klęsce wczorajszej armja rosyjska cofnę się na linję trójkąta twierdz Równo-Dubno-Łuck.

Łwów. Z frontu małopolskiego donoszą: Wojska nasze zdobyły miasteczko Gologóry, oraz wieś Olszanicę (na drodze do Zloczowa).

Konna armja Budiennego została zupełnie rozgromiona przez trzecią armję gen. Sikorskiego i cofa się w nieładzie za Bug.

Wiedeń. Popołudniowe pisma wiedeńskie zamieszczają obszernie sprawozdanie o klęsce rosyjskiej armji Budiennego. Stwierdzają, że niebezpieczeństwo dla Lwowa minęło. Dzięki klęsce rosyjskiej, będzie odnowienie armji na dłuższy czas niemożliwe i wobec tego nie należy się obawiać nowej ofensywy sowieckiej.

Zwyczajowo polskie przypiszesy pokój.

Rozruchy antyfrancuskie w Niemczech

Musiano je stłumić siłą.

Königswusterhausen. Frankfurt nad Menem. „Telegrafische Union“ donosi pod datą 1 | 9, że wkrótce po zajęciach w ratuszu, zgromadził się na Kaiserstrasse wielki tłum, który próbował znajdujące się tam sklepy z bronią rabować, aby zaopatrzyć się w broń dla swoich celów. Pewien oficer Sicherheitswehry, który właśnie tamtędy przechodził, został obity łaskami, zmuszony ratować

się uciekając przed napastnikami. Wojsko Sicherheitswehry udeło się rozpędzić demonstrantów i przywrócić spokój.

Nauen. Radio W czasie demonstracji bezrobotnych we Frankfurcie nad Menem przyszło do starć między Sicherheitspolitzei a demonstrantami, przyczem zabito 2 demonstrantów, a 3 raniono.

Telegramy.

Walki na wschodzie. Wojska polskie wkroczyły do Suwałk.

Warszawa. Komunikat sztabu generalnego z d. 2 b. m.

Dnia 1 bm. wojska nasze witane entuzjastycznie przez ludność miejscową, wkroczyły do Suwałk.

Na linii Sokółka—Brześć Litewski i dalej wzdłuż Bugu spokój.

Budienny, po klęsce poniesionej w walkach pod Zamościem i Wołą Świąteczną chroniąc pozostałe oddziały od ostatecznego rozbitcia przeprowadza intensywny odwrót w kierunku północno-wschodnim. Z użyciem podkreslił należy świetne współdziałanie eskadry lotniczej frontu południowego, która w znacznym stopniu przyczyniła się do pomyślnego rozwoju naszej kontroli, a obecnie w pościgu za nieprzyjacielem oddaje ogromne usługi.

Na południowym odcinku nieprzyjaciel parokrotnie atakował Busk — ataki odparto.

Wzdłuż Gniej Lipy i Dniestru walki o charakterze lokalnym.

Naczelne dowództwo wojsk polskich Powstanie przeciw sowieckim.

Warszawa. „Warszawskie Słowo“ informuje: Tytuł armii sowieckiej w niegasnącym ogniu powstań włościańskich. Prawobrzeżna Ukraina w rękach chłopów powstańców. W okolicy Winnicy dowództwo objął ataman Czezeń, rozporządza siłą 5 tysięcy ludzi. Machno na stałe zajmuje Ekaterynosław. Dla zlikwidowania powstań, bolszewicy odwołali z frontu polskiego 15 i 16 dywizję. Według ostatnich wiadomości została zajęta Birzula. W okręgu charkowskim włościanie zorganizowali cały szereg oddziałów, nazywano je nową formacją „Czarna Chmara”. Chmara liczy około 25 tysięcy ludzi. Część armii ukraińskiej (grupa Bezruczki) walczą na terytorium galicyjskim. W imieniu powyższej armii mobilizuje się okręgi: Tarnopolski, Czortkowski i Stanisławowski.

Dokoła rokowań pokojowych.

Z Mińska do „Enst. Express“ telegra-

fują: Pozostali w Mińsku członkowie delegacji polskiej wyjadą do Warszawy w piatek. Wyjazd poprzedzi sporządzenie protokołu z dotychczasowych posiedzeń, oraz stwierdzenie protokolarne, że konferencja nie jest zerwana, lecz chwilowo zawieszona z powodu zmiany miejsca rokowań.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa w przyszłym tygodniu we wtorek, nasza delegacja wyjedzie na dalsze rokowania pokojowe do Rygi.

Sensacyjne wieści z Petersburga i Moskwy.

Praga. „Wenkow“ donosi: W Petersburgu wszystkie sklepy zamknięte. Rząd zakazuje zgromadzeń. Wszędzie pełno szpiegów, którzy śledzą spiski. Bolszewicy obawiają się przewrotu. Wszyscy mężczyźni powoływani są pod broń i zaraz odsyłani na front.

W Moskwie wielkie napięcie. Obawiają się chłopów, którzy zbierają się w gromady. Na rogach ulic we wszystkich miastach rozwieszono są plakaty o nowej ofensywie rosyjskiej, która ma uzyskać utracone pozycje.

Zywności ze wsi po zborach dostarczono do miast mało, dla tego rząd sowiektów lęka się rozruchów głodowych i nowej rewolucji.

Rumunia i Bułgaria przeciw Rosji.

Wiedeń. „Morgenzeitung“ donosi: Między rządem rumuńskim a bułgarskim toczą się tajne rokowania w obecności oficerów francuskich. Oficerowie ci mają salonik Rumunji i Bułgarii do zwroczenia się przeciw Rosji.

Papież wobec Polski.

Rzym. Zaprzeczają tutaj wiadomości, jakoby Papież wzywał Polaków do umiarokowania.

Kalkulacje kramarskie pana Benesa.

Praga. Dr. Benesz w swoim ekspozycji mówiąc o stosunku Czech do poszczególnych państw, oświadczył, że co do Rosji, należy się liczyć z możliwością runięcia systemu bolszewickiego. Z drugiej strony nie jest wykluczone, że system Lenina pójdzie w kierunku konserwatywnym. Na wszelki wypadek należałoby zaraz wejść z Rosją w stosunki gospodarcze. Republika czeska — oświad-

czył dr. Benesz — zamierza nadal iść drogą celowej polityki i od tego postanowienia rząd nie odstąpi, bez względu na ideę bolszewicką. Gdyby bowiem idea ta miała zwyciężyć, to tak czy owak zabiegł rządu byłoby daremne.

Falszywe bolszewickie pogłoski o Wranglu.

London. Kamieniew ogłasza, że wojska gen. Wrangla na Kubaniu zostały otoczone, odcięte i zniszczone. Radio z Moskwy podaje, że oddziały Wrangla, które wyładowały w Nowomnożnej pociągach walkach zostały d. 26 sierpnia częściowo zniszczone, częściowo zaś wzięte do niewoli wraz z artylerią i kanibalami maszynowymi.

(Przyp. Red. Jest to fałsz oczywisty, który sowiektom nie pomoże, albowiem telegramy ze źródeł neutralnych mówią właśnie o czemś wręcz przeciwnym, a mianowicie o zwycięstwie Wrangla).

Socjaliści włoscy legionistami Trockiego.

Paryż. Agencja Fournier otrzymuje z Trjestu wiadomość, że tworzą się tam sojusznicze legiony na pomoc dla Rosji przeciw Polsce. Trocki wystosował do socjalistów włoskich apel, aby mu udzielili pomocy.

Dalsze następstwa klęski.

Ek 4 | 9. Tutejsze władze są przekonane, że w najbliższych dniach przekroczy granicę niemiecką wojska rosyjskie, które zostały otoczone pod Suwałkami przez wojska polskie.

Kanceler Rzeszy musi przeprosić Francję.

Berlin 3 | 9. Wśród warunków zażądanych Niemcom przez Francję z powodu bestjałskiej napaści Niemców na konsulat francuski w Wrocławiu, znajduje się także żądanie, ażeby kanclerz państwa osobiście udał się do ambasadora francuskiego i przeprosił go za ową napaść. Dzienniki niemieckie wstępną się oczywiście ze złości i oświadczenia, że idzie tu o upokorzenie Niemiec i o uchybienie ich honorowi.

Wyjazd delegacji polskiej z Mińska.

Warszawa 2 | 9. Według wiadomości otrzymanych, główna kwatery bolszewicka znajdują się w Mińsku. Utworzyła się przy niej główna Rada wojenna, na czele której stanął były carski generał Kamieniew.

Pozostała część polskiej delegacji wyjeżdża z Mińska w piatek, przedtem odbędzie się jeszcze jedno posiedzenie, na którym zostanie wniesione do protokołu, że rokowania pokojowe nie uległy przerwaniu.

Katastrofa kolejowa pod Lwowem

Lwów 2 | 8. Katastrofa pomiędzy Borszczowicą a Zadworzem miała duże rozmiary. Pociąg wojskowy najechał na

pociąg pancerny. Pociąg pancerny jest częściowo rozbity, pociąg wojskowy ma kilka wozów zgniecionych. Zycie straciło 6 osób, a około 40 jest ciężiej i lżej rannych z pomiędzy żołnierzy i kolejarzy.

W chwili zderzenia się pociągów paliła się silna mgła. Trudno jednak zważyć na nią winę, gdyż w tem miejscu są dwa tory, jest więc rzeczą niezrozumiałą jakim sposobem obydwaj pociągi znalazły się razem na jednym torze.

Zabitych i rannych przewieziono pociągami ratunkowymi do Lwowa. Z kolejarzy bardzo ciężkie rany odnieśli: Stanisław Naselko, Michał Muzycki i Roman Nahorecki.

Policja Górnego Śląska.

Bytom. W numerze 6 „Gazety Urzędowej Górnego Śląska“, oficjalnego organu Międzywojewódzkiej Komisji Rządzącej, ogłasza Komisja rozporządzenie z dnia 30 sierpnia, ustanawiające nową policję Górnego Śląska, na miejsce Sicherheitswehry.

Policja ta podlega całkowicie Komisji koalicyjnej. Sprawa nominacji i wynagrodzenia, należy do władz koalicyjnych, na jej też ręce fnowi policjanci składają przysięgę na wierność służbową. Policja podzielona będzie na trzy główne grupy z siedzibami w Opolu, Gliwicach i Katowicach. Na czele grup będą oficerowie koalicyjni. Dowódcami mniejszych oddziałów będą oficerowie polscy i niemieccy, pochodzący z Górnego Śląska

„Bund“ jest organizacją bolszewicką.

Korespondent warski „Gazety Wars.“ donosi pod datą 24 sierpnia:

„Bund“, czyli żydowska partja socjalistyczna, długo grał komedję i udawał, że jest partją antybolszewicką. Dłż już niema żadnej wątpliwości, że pomiędzy „bundowcami“, a bolszewikami rosyjskimi panuje jedynomyślność i współpraca. Oto jeden z nielicznych dowodów. Stwierdzono, pisze „Times“ z 18 sierpnia br., że Centralny Komitet wykonawczy sowiektów przyznał kredyt 7 milionów rubli organizacji „Bund“ (żydowska partja komunistyczna) na propagandę w Polsce, na Litwie, na Białorusi i na Ukrainie. Zaznaczyć należy, że „Bund“ zarzucał nawet przymiotnik „socialistyczny“, a nazywa się wprost żydowską partją komunistyczną.

Groźba zamachu na Lloyd George'a.

Königswusterhausen. Władze doniesienia „Matin“ z Genewy, wysłał w poniedziałek po południu jakiś genewski obywatel do Lloyda George'a telegram, w którym mu zagroził śmiercią, jeżeli nie zarządzi natychmiastowego wypuszczenia na wolność lorda meta miasta Cork. Udało się zaarenować i pewnego majstra z Jury Berneskiego, który oświadczył, że czytał w dziennikach o cierpieniach lorda meta i chciał telegramem

Teodor Szablowski.

„Z kurzem krwi bratniej...“

OPOWIEŚĆ

ze ście życia wynagrodzeń psalisk w Rosji. Wasiłko prawa przetrudni i profetau szaszreżono.

W ten sposób odbyła się instalacja Janki na nowem mieszkaniu.

Z początku było jej tu bardzo dobrze. Mało wymagająca, przedko zaaklimatyzowała się i tylko czekała na przyjazd pani Ksawery. P. Maseltopf była dla niej niezwykłą czułą i dobrą. Pierwsza zaczęła opowiadać jej o swoim pobyciu w Warszawie, o śmierci męża, o ewakuacji do Rosji.

Nie wspominała jednak naturalnie nic o tem, że ewakuacja ta odbywała się w sposób nieco przymusowy na długo jeszcze przed wstąpieniem Niemców do Warszawy i to na skutek polecenia ówczesnego wielkorządcy Jengalczewa o wysiedleniu niebezpiecznych dla zdrowia i moralnego osobistości.

P. Maseltopf za parę dni wydawała wieczorek.

Przy tej sposobności nby mimochodem spytała, jkimiś środkami rozporządza Janka. Ta pokazała jej swe zasoby. Wtedy całując je stokrotnie i przeproszając, prosiła o „małą pożyczkę“ — krótkoterminową.

Po chwili cała gotówka Janki w ten sposób znalazła się w brylantowych tui-tych rękach Maseltopf.

Przez cały czas następny, dzielący od tego wieczoru, wpała co chwila do Janki, przeglądała jej skromną garderobę, doradzała ten, lub ów szczegół ubrania, słowem troskliwszą była od rodzonej matki.

Po wieczorze tym, który zamienił się w końcu w istną orgię pijacką nastąpiły inne niemiłej krzykliwe i wstrętne.

Wywoływały one w Jance uczucie niesmaku i odrazy. Opuszczała je nieraz śród kolacji, co ze swej strony spowodowało niezadowolone Maseltopf i surowe napomnienia.

Wreszcie Janka stanowczo oznajmiła iż nie może i nie będzie więcej przyjmowała w nich udziału.

— Gardził pan naszym towarzystwem? cediła przez zęby p. Maseltopf i chce pokazać swoją wyższość wobec mojej córki?... I to za wszystko, com dla pani dobrego uczyniła, dając jej dach nad głową i przytułek?... Zobaczymy, przyjdzie kocha do wozu!..

Od tej chwili w pokoku Janki zaczęły dziać się rzeczy nieprzewidziane. Wczorczem, tegoż dnia, gdy chciała zapalić światło, elektryczność odmówiła posłuszeństwa, kaloryfery przestały ogrzewać, służąca nie przyniosła wody do umywalki!..

Janka pobiegła sama do kuchni. Pod spojrzeniem sztycherzem służącej nalatała sobie z pod kranu wody do dzbanka i poniosła do siebie. Tu nowa niespodzianka. Zabrano jej przez ten czas z łóżka — poduszki. Rozosiłała się z tego. Zadzwoiła. W drzwiach stanęła p. Masel-

topf.

— Proszę pani! — poczęła Janka, — z tych nieprzyjemności, jakie mnie od pewnego czasu zaczynają tu spotykać, widzę, że obecność moja, jest niemiłą i zbędną. Zróbmy obrachunek, i ja natychmiast stąd się usunę.

— Obrachunek?... z czego?... pytała, niby zdumiona Maseltopf.

— Wzięła pani ode mnie... — poczęła Janka.

— Ja nic od pani nie brałam, — zimno przerwała Maseltopf.

— A ta... pożyczka? — pytała zdziwiona Janka, nie wierząc swoim uszom.

— Jaka pożyczka?

— Te kilkastot rubli, które pani zabrała mi na kilka dni.

— Ja?... pani?... — przeżegnał że się krzyżem świętym, — wołata oburzona Maseltopf, — ja, właścicielka tego mieszkania, tych brylantów, — tu wysunęła przed siebie dlonie, świećąc pierścienkami, — pożyczka!.. od pani, która masz na grzbiecie zaledwie koszulinę nędzną. — To kpinny!

Janka klasnęła rękoma. Nieświadoma życia, nigdyby nie spodziewała się takiej przewrotności.

— I pani śmieś mi to mówić?

Maseltopf poczęła pukać się palcami w czoło.

— Pani, widzę, chora jest na płucą, sztydła. — I póki nie przyjdiesz do zdrowia, ja z tobą nie będę więcej rozmawiała.

— Dobrze, rzekła Janka z rezygnacją. Niech te pieniądze będą zapłatą za

dach, który znalazłam u pani. Wyproszam się jednak natychmiast.

— Z przyjemnością, — ironicznie zapewniła Maseltopf.

Janka po jej wyjściu poczęła pakować swoje rzeczy. Nie wiedziała, co będzie dalej, ale tu dłużej żyć nie mogła. Wreszcie skierowała się do wyjścia. Nieestety drzwi były zamknięte.

Zadzwoiła na służę raz, drugi!.. Nikt się nie odzywał.

Od tej pory rozpoczęło się pasmo dni samotnych, długich, męczących. Przystano dawać jej zwykłe pożyczki. Raz jeden tylko na dzień wsuwano do pokoju w jakiś nieuchwytny sposób dzban wody i chleba kawalek. Janka z początku nie tknęła go, takim wstrętem poczęła ją przejmować. Jednocześnie co wieczór z jadali przenikał do jej pokoju zapach potraw nieczystych, powonienie i odgłosy sztyderstwa bielsadników.

Raz nie mogła już przetrzymać się... Po paru dniach opuściła raz pierwszy dotknięta się chleba.

W tej chwili, za drzwiami, jakby tylko czekając na to, rozległ się głos p. Maseltopf:

— Pani Janko, może pani pozwoli do nas, podano właśnie kolację. Mamy taką smakowitą pulardę... A może pozwoli pani winogrono? Rumiętelec wstępu wybiegli na lice Janki. Twarz zrosła się łzami. Odsunęła chleb i padła na kolana. Modliła rzewnie, gorąco, błagalna polała się z sęca znikającego na skrzydłach cierpienia.

przestraszyć Lloyda George'a, aby go wypuścił. Człowieka tego uwieziono.

Ostatnie wiadomości

(Tel. własne „Gońca Czesłochow.”)

Warunki pokojowe.

Warszawa 4 | 9. Wczoraj wieczorem obradowała Rada ministrów wespół z członkami delegacji pokojowej. Po dłuższej dyskusji wybrano komisję międzyministerjalną, która łącznie z delegacją pokojową ustali konkretne warunki pokoju.

Do komisji weszli ministrowie: Sapieha, Daszyński, Sosnkowski i Skulski. Dziś odbędzie się pierwsze posiedzenie komisji.

Gratulacja.

Warszawa 4 | 9. Naczelnik państwa, Józef Piłsudski otrzymał od dowódczstwa wojsk ukraińskich depesze gratulacyjną z powodu świetnego zwycięstwa nad bolszewikami.

Pogrom Budiennego

Lublin 4 | 9. Dowództwo 3 armii odd. 2 sekcji informacyjno-prasowej donosi o ostatecznym rozbiću wszystkich czterech oddziałów armii Budiennego.

143,000 bolszewików uciekło do Prus.

Gdańsk 4 | 9. Według ostatnich obliczeń liczba bolszewików, którzy uciekli przed naporem wojsk polskich do Prus wschodnich wynosi 143,000 ludzi i 40,000 koni.

Wczoraj rozpoczęła się konferencja w sprawie transportu tych internowanych do Niemiec.

Naczelnik w Lublinie.

Lublin 4 | 9. Wczoraj przybył do Lublina Naczelnik Państwa i wódz naczelny, Józef Piłsudski, witany entuzjastycznie przez ludność, delegację i władze.

Bazprowia pruskie.

Toruń 4 | 9. „Gaz. Tor.” donosi, że Niemcy skonsygnowali w Piławie pułk artylerji, a na pograniczu polskim wzmoćnili „Grenzschutz”.

W Piławie Niemcy internowali komisję francuską ziem plebiscytowych.

Wspólna akcja wojsk polsk. z Wranglem?

Lyon, 4 | 9. Z Paryża donoszą, że wkrótce nastąpi wspólna akcja wojsk polskich i gen. Wrangla.

Byłby to akt donoszący znaczenia, gdyż połączenie wojsk polskich z Wranglem na Ukrainie zadobyłby cios decydujący bolszewikom.

Gen. Wrangel wysłał gen. Marchlewa do Warszawy celem omówienia zasadniczego tej wspólnej akcji.

Oni nie mają ochoty...

Wiedeń 5 | 9. B. K. donosi z Berlina: Na posiedzeniu wydziału do spraw zagranicznych minister Simons, wygłaszając swą mowę o polityce neutralnej Niemiec, oświadczył, że Niemcy w żadnym wypadku nie mają ochoty występować przeciw Polsce.

W Gdańsku.

Gdańsk 4 | 9. Wczoraj w południe zawinęły do portu gdańskiego amerykański krążownik pomocniczy i torpedowiec.

Bandyta w mundurze rotmistrza.

Wczoraj popołudniu wśród publiczności cislającej się do okienka kasy biletowej na dworcu Wiedeńskim w Warszawie—dostrzeżony został przez wartującego na dworcu posterunkowego 1-go komisarjatu pewien osobnik, który aczkolwiek będąc przywdziany w mundur rotmistrza wojsk polskich—wydał mu się bardzo podobny, a głównie zaś przywdzającym mu niezwykłe żywo na pamięć podobnie znanego bandyty Wiktora Marczewskiego, ostatnio poszukiwanego listami gończymi.

Posterunkowy przez chwilę wahając się—ostatecznie jednak zdecydował się zatrzymać rzekomego „rotmistrza”. Gdy wszakże zbliżył się do niego i wręcz oświadczył „no, panie Marczewski aresztujcie pana”, rzekomy rotmistrz nagle odępnąłszy policjanta szybko wysunął się z „kolejki” biletowej i z trzymaną w ręku walizką wybiegł na ulicę.

Rozpoczął się pościg, do którego przyłączył się posterunkowy 8-go komisarjatu oraz kilku żandarów, którzy

ostatecznie na ul. Marszałkowskiej dopędzi uciekającego „rotmistrza”, ujęli go i przeprowadzili do mieszczącej się na dworcu Wiedeńskim komendy wojskowej.

Sensacyjnym momentem było dokonanie przy „rotmistrzu” rewizji. Oprócz znacznych sum w gotówce znaleziono przy Marczewskim całą moc najrozmaitszych dużej wagi dokumentów wojskowych, które jak się okazało, mając podpis i pieczęcie wysokich władz, były jednak wszystkie fałszywkami. Gdy zajrzano do walizki, znaleziono w niej wszystkie przybory do fałszerstw, głównie zaś wielką ilość pieczęci najmniejszych urzędów państwowych i wojskowych nie wyłączając nawet władz najwyższych.

Po tych wszystkich odkryciach Marczewski widząc się zupełnie zdemaskowanym szybko chwycił za rewolwer i jeden strzał wymierzył w stronę badających go, drugi zaś momentalnie skierował do siebie. Pierwszy na szczęście chybił—drugi zaś wymierzony w okolice serca, przeszył Marczewskiego na wylot, nie powodując jednak śmierci Natychmiast przewieziono go do szpitala Ujazdowskiego, gdzie też dziś został poddany szczegółowym badaniom przez władze wojskowo śledcze.

Marczewski ukrywając się pod mundurem wojskowym i korzystając z fałszywych dokumentów popisał podobno cały szereg krotkowych oszustw.

KRONIKA

Ku pokrzepieniu serc, ku pobudzeniu miłości Ojczyzny w tych, którzy słabną w walce lub niedostateczny w niej udział biorą, przytaczamy wyjątek z listu włościanina K. Antczaka ze wsi Smolarze pow. częstochowskiego, pisany do syna, leżącego w szpitalu „Szepietówka”.

...Synu, gdybyś powiedział, że nie chcesz bronić Ojczyzny i wiary—wtedy nie mógłbym cię nazwać dzieckiem moim. Gdybyś nie chciał służyć w wojsku—nie mógłbyś być gospodarzem na polskiej ziemi.

Trzeciego syna daję do wojska, chociaż nikt mi już nie będzie pomagał w pracy. Ale tego nie żałuję, bo to wszystko dla Ojczyzny. I gdyby mi ujęto z ramion lat 30, poszedłbym na wojnę razem z wami i walczyłbym przeciw poganiństwu.

Poganie-bolszewicy, złączeni z żydami, wspomagani przez Niemców, walczą przeciwko nam!

Nie wracaj wcześniej do domu, aż hordy poganiańskie będą rozbite. Wtedy będziesz mógł nazwać się prawowitym gospodarzem na własnej ziemi!

— **Z karty żałobnej.** Wczoraj o godz. 10-jej rano odbył się pogrzeb s. p. Jana Wojtaszczyka, sierżanta wojskowego. Kondukt żałobny prowadził kapelan wojskowy ks. Peche. Przed trumną niesiono 7 wieńców oraz postępował pluton honorowy, za trumną zaś rodzinna zmarłego i liczne oddziały wojskowe.

Orszak żałobny przy dźwiękach orkiestry wojskowej postępował zwolna ulicami miastą, kierując się na cmentarz miejscowy na Kulach.

— **Zamordowanie dwu księży.** W swoim czasie donosiliśmy tu o wprowadzeniu przez bolszewików ks. kanonika Piotra Dmochowskiego, proboszcza z Nasteleka i ks. Szulborskiego z diecezji płockiej.

Obecnie nadesza wiadomość że bolszewicy zamordowali obu księży w okolicach Nasteleka.

Z Rady Miejskiej.

Na wstępie czwartkowego posiedzenia Rada miejska rozpoczęła debatę nad wnioskiem Magistratu co do norm dodatku na rzecz miasta od opłat, pobieranych przez państwo od patentów.

Magistrat proponował wysokość dodatku dla 1-szej kategorii przedsięwzięcia handlowych—100 proc., dla 2-jej kategorii—75 proc. dla 3—5-jej 50 proc., dla patentów od handli spirytualniami—200 proc., dla przedsięwzięcia przemysłowych wszystkich kategorii oraz patentów od osobliwych zajęć—50 proc.

Po dłuższej dyskusji wniosek Magistratu uchwalono. Tym samym upadł wniosek r. Stillera, proponujący 25 proc. dodatku od wszystkich przedsięwzięcia. Wniosek Magistratu uchwalono 12 głosami przeciw 7.

W dalszym ciągu prezydent miasta, p. Bandrino-Stężyński odczytał nowe normy wynagrodzenia pracowników Magistratu, zrównanych pod tym względem od dn. 1 lipca z pracownikami odpowiednich klas urzędników państwowych.

W związku z tym Rada uchwaliła pensje: dla prezydenta miasta—9000 mk., dla wiceprezydenta—7000 mk., dla ławnika zasadniczo—6000 mk. Nadto dla ławnika wydziału 5 wyznaczono dodatek 1500 „ad personam”, dla ławnika wydz. 6—mk. 2600.

Nowe pensje członków Magistratu, zgodnie z uchwałą Rady, obowiązują od dn. 1 września r. b.

Kto chce wywozić chleb z Częstochowy?

W piątkowym porannym num. „Kurjera Częstochowskiego” z datą sobotnią ukazał się komunikat „ze strony urzędowej”, wyjaśniający dlaczego w Częstochowie niema chleba. Ponieważ ma to być odpowiedź na notatkę „Gońca Częstochowskiego” zmuszeni jesteśmy sprostować zakończenie komunikatu.

Powiedziano tam dosłownie: „Wiadomości o cenie chleba w Warszawie nie odpowiadają prawdzie, co stwierdza fakt masowego zgłaszania się interesowanych o wydanie przepustek na wywóz chleba do Warszawy”.

Otóż stwierdzamy, że wiadomości o cenie chleba (kartkowego, bo o takim tylko pisaliśmy) odpowiada prawdziwie dowodem informacja „Przebiegu Wiecz.” z dnia 2 września, która brzmi, jak następuje:

„Od dziś w składniach chlebowych sprzedawany będzie chleb żytni na kartki po mk. 4 i pół za funt”. To nawet nie pięć mk. za funt, jak donosiliśmy uprzednio.

Niezależnie od tego pragnemy bardzo dowiedzieć się, **co uozniono z temi, którzy nie bożać na ogólny brak chleba w Częstochowie, chleb ten posiadali i chcieli wywozić go do Warszawy, a w tym celu zgłaszali się (do kogo?) o wydanie im przepustek?**

Spoleczeństwo miejscowe, od dłuższego czasu pozbawione chleba, pragnęłoby poznać tych panów, którzy chcą w chwili dzisiejszej wywozić chleb do Warszawy, skoro się starali o przepustki.

— **Koncerty wojskowe.** W nadchodzącą niedzielę w parku Staszcyka odbędzie się koncert orkiestry Grodzkiego pułku niechoty pod wytrawną batutą p. Jana Koczyńskiego.

Nie wzięmy, że koncert zgrupował liczną publiczność, zachęconą czwartkowymi popis teatru orkiestry, który wypadł nader interesująco.

— **Wiece kobiet z P. P. S.** Plakatem ogłoszono, że w niedzielę dn. 5 września o godz. 4-jej po południu w sali Straży ogniowej odbędzie się wiec kobiet, urządzony staraniem P. P. S.

— **Podzrowienie z frontu.** B. funkcjonariusze Policji Państwowej w Częstochowie, a obecnie żołnierze 213 p. ochotniczego, 6 komp. 2 baonu, zasylają z frontu pozdrowienie sympatycznym częstochowiakom oraz lażikom wszelkiego automotamentu.

Stefan Lech, Józef Coner, Piotr Gatomski, Wojciech Banaskiewicz, Jan Jankowski, Stefan Beretński, Ant. Miniazewski, Ant. Piława, Jakób Liszaj, F. Sendra, Bol. Parkitny, Wiktor Iwański, Stanisław Pietruszewski, Stanisław Witkowski i w. in.

— **Podziękowanie.** Ochotnicy 27 pp. W. Piotrowski, St. Biedrzycki, E. Nadolny, A. Najman, S. Nadolny, J. Kałuża i C. Mądryk przesyłają z frontu wyrazy szczerzej podziękującym Czesłochowiakom za serdeczne pozegnanie.

— **W sprawie mydła.** W sprawie wczorajszego artykułu dotyczącego „Paska na mydło” wyśnić należy że Urząd Gospodarczy w Antolowie nie zawierał transakcji kupna mydła bezpośrednio z fabryką Zjednoczonych fabrycantów, a mydło odebrał jedynie na polecenie wyższych władz.

Równocześnie zaznacza się, że oświadczenie funkcjonariusza Urzędu walki z lichwą, niezgodne jest z rzeczywistością, ponieważ żadne samochody nie były zatrzymywane w nocy, gdyż przewiezienie całego transportu zostało ukończone przed godz. 6 po poł.

— **Orobny pożar.** Wczoraj o godz. 11 rano straż ogniowa zaważana

została do pożaru przy ul. Senatorskiej Nr 31, gdzie na podwórzu zapaliła się słoma. Ogień wkrótce stłumiono.

— **Pensje urzędnicze.** Urzędnicy, przymusowo ewakuowani, oraz dozwolnie pozostali na miejscu, otrzymali zapłatę w postaci pensji trzymiesięcznej. Ministerjum skarbu poleciło Instytucjom rządowym, aby urzędnikom, którzy z powodu ewakuacji otrzymali prócz dwu-miesięcznej pensji także pobory za następną miesiąc, w dniu 1 września nie wypłacać pensji.

Blizsze zarządzenia co do zwrotu pobranych zaliczek mają być wydane w tych dniach.

Listy do Redakcji.

„Pod przegięz opinji”.

Szanowny Panie Redaktorze!

Racj wyjaśnić w imię bezstronności: Ja niżej podpisany, zapisałem się, dnie 16 VIII r. b. w kancelarji Kupców piśkianich do Straży Obywatelskiej. [Przy zapisaniu zapytałem się tego pana, kiedy mam się zgłosić, ów pan mi powiedział, że dostanę oismentne zawiadomienie.

Ja dotąd czekałem i nie dostałem żadnej odpowiedzi, aż dopiero wczoraj w kronice w dniu 2 | IX, iż wielu z tych panów nie zgłosiło się, a pomiełty niemi i ja jestem. A zatem kto winien „pod przegięz opinji”, czy ten co się nie zgłosił, czy ten co nie zawiadomił.

Z poważaniem

A. Hajdas.

Częstochowa, d. 2—IX.

(Przyp. Red. Podobnej treści listy otrzymaliśmy od paru innych osób. Podajemy je do wiadomości pp. kierowników Straży Obywatelskiej.)

„Polacy! ośmielcie się być narodem, a narodem prawdziwie wolnym!”

Hugo Koliątaj.

„Nikt do niewoli, ale każdy ródzi się do posłuszeństwa. — Pierwej naród, potem swoboda! pierwej życie, potem waga!”

Staszyca.

OFIARY

W Administracji „Gońca Czesłochow.” zostały:

Na armję ochotniczą gen. J. Hallera

Sąd Pokoju 2 okręgu m. Częstochowy 100 mk. złożone przez Genowefę Zamusiat i Teodorę Zapędzłą w sprawie Nr K 1043 | 20.

Sąd Pokoju 2 okręgu m. Częstochowy 500 mk. złożone przez Janę Gajewską w sprawie Nr K 1190 | 20.

Zebrałe przez Komisarjat Kolejowy Policji P. Herby: Glowicki, Jarecki i Markowski 500 mk. Tomaszewski Władysław 500 mk. Krak 100 m. Komberg 100 m. Okręg Henryk 100 m. Trachtewaj H. 100 m. Gewerman J. 100 m. Br. Wełgny i S-ka 200 m. Wiernik 300 m. M. Fejgin 100 m. Szpall 100 m. Zorski A. 100 m. Frankel Ludwik 300 m. „Koryciak Franciszek 100 m. Zilber 100 m. Lichter Jan 100 m. Sarniewski 100 m. Bustfinder 100 m. Grabiner Zygmunt 200 m. Schraill A. 50 m. Poznański Stanisław 200 m. Herczberg 100 m. Rosen Hilary 100 m. Warszewski A. 200 m. Zelikowicz Józef 200 m. Majewski Antoni 300 m. Prochman Morer 30 m. Cederbaum 300 m. Fejzer Karol 200 m. Landau Leopold 300 m. Wolf Pawel 50 m. Niemiec, Deblont 30 m. Haderman Knof 50 m. Jarecki Zygmunt 100 m. „Śpiwka 200 m. Zylberg Julian 100 m. Liban 35 m. Szmil Gustaw 50 m. Noemborg 100 m. Wilg Sołm. Rozchajm 50 m. Grabiner Zygmunt 100 m. Wilk Fr. 100 m. Ludak 150 m. Likutajew Jan 100 m. Lewyński M. 200 m. Kukiwaki Adam 100 m. Zjednoczeni ekspedycyjni: 300 m. Ferster K. 100 m. Grünbaum 50 m. Galdner Natan 100 m. Straż Elich 70 m. Klupner Adolf 35 m. Heffler 200 m. Głorzytych 40 m. niem. Wejnabek I. 100 m. Stajęst Adolf 100 m. Gerszonowicz E. 300 m. Frenel 150 m. Hajmberg 100 m. Szpan del 20 mk. Braler Land 50 mk. Razem 8470 mk.

Uchodząca Leopold Krzeminski składa na armję ochotniczą niewłaściwie wzięcone w zarządzie dóbr hr. Raczyńskiego w Złotym Potku, jako kosztą podarunki, 100 m. oraz na intencję poprawy obecnego traktowania osób inteligentnych w owym zarządzie mk. 100, razem 200 mk.

Komisariat Kolejowy Policji Pań. st. Herby 200 mk., otrzymanych na bieliznę dla żołnierzy rannego z przedstawienia seasons ma gienych prof. C. Jankowskiego, urzędzone dn. 22 bm. na st. Herby.

Na rannych żołnierzach w szpitalu garnizonowym w Częstochowie
Mechaniczny warsztat fabryki „La Czesłochowienne” 225 mk.

Na wojsko polskie
Świączki Franciszka Lesniewska 10 m. Agnieszka Lutarczyk 8 m. Anna Nawrot 4 m. Florentyna Mitos 4 m. Anna Gabriel 4 m. Razem 30 mk.

Antos Galewicz 5 m.

Na Skarb narodowy
Cech murarzy „Czesłochowian” 400 mk. jako pozostałość od nabieżstwa, tegoż cechu.

Na Czerwony Krzyż
Gustaw Kohn zamiast wizyt pozegnalnych 300 mk.

Teatr PARYSKI

Program od wtorku 31 Sierpnia r. b
i dni następnych.

Dla młodzieży dozwolonej
NAJWIĘKSZE ARCYDZIEŁO AMERYKI!

CZERWONY AS

Wielki film nieprawdopodobieństw, którym trudno wprost uwierzyć.
16 epizodów, każdy po 2 części, 82 akty — 20000 netrów. **Dziś i codziennie**
pierwsze epizody, 8 aktów: 1) Straszny agent „Terror”. 2) Urok
niepodobieństwa. 3) Walka o wolność. 4) Podziemna rzeka.

Teatr „ODEON”. Program od piątku 3-go do środy
8-go Września 1920 r. **2-ga Serja.**

Największa Sensacja Wszechświata!
cieszącego się niezwykłym zainteresowaniem słynnego obrazu

WŁADCZYNI ŚWIATA

Z MIA MAY w roli tytułowej, p. t.

Historja Maud Gregaards

Dramat w 6-ciu aktach

Nad program: **Bolszewicki najazd na Polskę** Zdjęcia z pod Radzymina.

Ponieważ dzierżawa powyższego cyklu za pokaz w Częstochowie wynosił dwieście tysięcy marek, czyli 25,000 mk. za każdą serję, co jest sumą dwa razy wyższą, od ceny dotąd płaconej za najdroższy obraz na Częstochowę, wobec tego zmuszeni byliśmy na „WŁADCZYNI ŚWIATA” CENY MIEJSC PODWYŻSZYĆ.

Wojskowe Kino

„Legun”

Ceny miejsc: Krzesło, 9 łozie 11 mk.
Zołnierze do krzesła 5 mk.

Program od soboty 4 września i dni następnych

Ślad w Hotelu „Polonia”

Sensacyjny obraz włoski w 5 częściach ze słynną małpą JACK w roli głównej.

Nad program: **Poświęcenie sztandaru 1 p. Szwoleżerów** wyrób Steli zdj C. U. F. przy nac. dow. W. P.

Dr. Stefan Purski
choroby skórne i weneryczne
godziny przyjęcia od 3—7.
Kilińskiego № 4.

Dr. E. Petrykat
choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje od 1—4 i 7—8 w.
ul. Dąbrowskiego 6 (Szkoła) I piętro.

Dr. Wł. Kahl
choroby kobiece, akuszerja, wewnątrzno
Przyjmuje od 1-ej do 4-ej
ulica Dąbrowskiego 5 (Szkoła) II piętro.

Dr. Stefan Kon
specjalności:
akuszerja i choroby kobiece
powrócił.
Ul. Kościuszki 16.

DOKTOR
Paweł Broniatowski
ul. Panny Marii Nr. 21 (obok Teatru Paryskiego)
choroby weneryczne i skórne
Przyjmuje od 9—12 i 4—7 po południu.
Panie od 12—1 w południe.

Dr. D. Szenkier
z Warszawy
choroby chirurgiczne i urologiczne
przyjmuje od 4-6.
ul. Panny Marii № 30.

Ogłoszenie.

w sprawie cen maksymalnych za przemiał ziemiopłodów.

Na podstawie rozporządzenia Ministra Aprowizacji, w przedmiocie ustanowienia cen maksymalnych za przemiał ziemiopłodów z dn. 12 sierpnia 1920 r. (Dz. Ust. R. P. P. № 87 z dn. 24 VIII. 1920 r. poz. 546) ogłaszam co następuje:

Cena za przemiał ziemiopłodów nie może przekraczać następujących odsetek od ceny kontyngentowej żyta, mianowicie:

- dla młynów wodnych i wiatraków:
za przemiał na razówkę — 8 proc. t. j. **56 Mk.**
na pytel — 10 proc. t. j. **70 Mk.**
za przerób na kaszę — 15 proc. t. j. **87 Mk. 50 fen.**
- dla młynów parowych i motorowych:
za przemiał na razówkę — 10 proc. t. j. **70 Mk.**
na pytel — 12,5 proc. t. j. **87 Mk. 50 fen.**
za przerób na kaszę — 15 proc. t. j. **105 Mk.**

Ceny powyższe należy rozumieć za przemiał **100 kg. zboża.**

Przekroczenie cen maksymalnych zarówno przez żądającego, jak i ofiarującego, będzie karane w myśl art. 4 Ustawy z dnia 2-go lipca 1920 r. o zwalczaniu lichwy wojennej (Dz. Ust. R. P. P. № 67. 1920 r. poz. 449).

Rozporządzenie obowiązuje od dnia 24 Sierpnia 1920 r.

Częstochowa, dn. 2 września 1920 r.

Starosta (—) **Kazimierz Kühn.**

Akuszérka E. Szramowa Frakow- skiem Dyplomem przy- jmuje panie urodzić poród III Aleja Nr. 71.	Polonista V senatru z praktycz- nym nauczycielską i matma- tyk obejmie parę dy- wizyj w gimnazjum Oferty w Gon- su sub. Z.	Zgubiono a paszporty t. m. wyd. na imię Genowefy Acry- janowicz i Marceli Ło- pacińskiej.	Chrześcijańska praca kapeluszy p. t. „JULJA” faszynie i odświęca ka- pelusze stonkowe i fil- sowe damskie i męskie Kościuszki 25 m. II
Poszukuje pokoję umebowanego z oświetleniem posiada oddzielne wejście O- ferty w Goncu sub. B. W.	Zgubiono książkę odroczenia wyd. na naszisko Radziśzew- skiego Bolesława.	Sprzedam rower i rzesną bor ma- szynek. W. i d. Ost. Grosz Krakowska 16 Z. Char- tński.	Zgubiono paszport wyd. na nazw. Rywan Rychman.

Sprawozdanie kasowe

z kwesły na żołnierza, zarządzanej stano-
wieniem Kole Polek d. 22 sierpnia r. b.
DOCHÓD:

Z kwesły w kościołach, kinematogr., restaura-
cjach i cukierniach: Mk. polsk. 8372,55, Mk.
niem. 106,50, Rb. ros. 2,11, Kor. 2.—, Srebrm.
mk. 5.—, rb. 1,80, Innych monet 1.

Z woreczków: Mk. polsk. 14592,20, Mk. niem.
388,50, Rb. ros. 59,15, Kor. 18,30, Srebrm. mk.
2.—, kop. 70, Innych monet 1 amerykań., 1 ru-
muńska 1 kor. ciess., 2 bony bolsz. po 50 kop.
20 kop. litewskie, Marek stempl. za 50 fen., —
porz. za 1 m. 80 f.

Z ofiar: Marek polsk. 800.—
Zebrane przez panie: Wójcicką i Iwańską
w Białychni Mk. polsk. 185,25.

Z kwesły na Ostatnim Groszu Mk. polsk.
6904.—, Mk. niem. 18.—, Kor. 19.—

Ogółem: Mk. polsk. 31054.—, Mk. niem.
513.—, Rb. ros. 61,26, Kor. 39,30, Srebrm. Mk.
7.—, Rb. 2,50, Innych monet 2 mk. 30 fen.

Wydatki na znaczek, szpilki i woreczki
polsk. 1040.—
Czysty zysk wynosił Mk. polsk. 30005.—,
Mk. niem. 513.—, Rb. ros. 61,26, Koron 39,30,
Srebrm. Mk. 7.—, Rb. 2,50, Innych monet 7, Ma-
rek stemplowych i porz. za 2 mk. 30 fen.

Ofary złożone przez parafę Żytniów dla
szpit. Garn. 1570 sztuk jaj, 350 f. maki ży-
tniej, 35 f. kaszy jęczmiej, 140 f. kaszy jęczm.
135 f. żyta, 64 ćwierci jabłek, 3 kg. masła, 100
kurozaj, 9 kuszek, 1 gęś, 40 f. pierza, 12 ko-
szul, 6 sienników, 7 orzechów, 12 rączni-
ków, 9 kawałków surówki bawelniowej, 28 ka-
wałków płótna, 9 kawałków płótna starego,
1 chustka płócienna, 1 chustka ciepła, 3 worecz-
ki, 2 worki, 4 poduszeczki male, 2 poduszki
duże, bandaże i płótno na szperie. Oprócz te-
go, tego samego dnia złożono na żołnierza w
Kole Polek 3141 mk. ofiarodawcom „Bóg za-
płać”.

Klerownik literacki: JAN BARYLSKI